№ 161. Kraków 7 Września. — Piątek. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Do składki na pogorzelców miasta Brodów wniósł:

Wżny Atliwanikow lekarz wojskowy rosyjskiéj armii	Złp. 6 gr. 20.
Z poprzedzających składek . . .	„ 544 „ —
Razem .	550 „ 20.

AUSTRYA.

Kraków 5 września. *Journal des Débats* zamieszcza listy pisane z Węgier, a lubo opowiadają wypadki na początku przeszłego miesiąca dokonane, jednak może nie będą obojętne dla czytelników *Czasu;* zawierają bowiem nie mało ciekawych szczegółów wyjaśniających historyą wojny węgierskiéj:

„Naprzeciw Szegedyna o półćwierci mili od lewego brzegu Cissy 4 sierpnia 1849.

„Stojmy tu naprzeciw nieprzyjaciela który odbudował wczoraj po całodziennéj bitwie most zburzony przez nas onegdaj. Nieprzyjaciel odważnie nacierał, nasi słabo bronili, gdyż zmuszeni pilnować wielu punktów przejścia, mieliśmy tu tylko 11,000 ludzi. Dziś rano połączyły się z nami korpusy Guyona i Galla (który nastąpił po Perczlu złożonym z dowództwa); lecz nieprzyjaciel rozpocząwszy najprzód silny ogień działowy skoro spostrzegł że zamierzamy trzymać się w naszém stanowisku i niedopuszczać mu rozwijania swych kolumn, przerzucił pewnie swe siły w inną stronę i zaniechał kanonady. Powierzona nam obrona przejścia rzeki łączy w sobie wszystkie zwykłe trudności i niepewność powodzenia. Nieprzyjaciel może mieć rozliczne cele przed sobą: albo chce nas zatrudniać, kiedy stanowczy napad zwrócony na Görgeya, któren przybył od Komarna przez północ i otworzył sobie drogę przecinając linią komunikacyjną Paskiewicza stojącego wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w okolicach Debreczyna; albo też chce wyciągnąć rękę do Jellaczyca i nie ośmieli się przejść na drugą stronę Cissy dopóki się z południową armią nie połączy; albo nakoniec łudząc nas tutaj fałszywemi obrotami zamierza w inném miejscu przeprawić się przez rzekę i dążyć z odsieczą do Temeswaru gdzie z naszéj strony prace obieżnicze bardzo już daleko posunięte. Jenerał Dembiński nie wchodząc w te rozliczne przypuszczenia postanowil z trzema korpusami oddanemi mu pod dowództwo (w ogóle 35,000 ludzi) zajmować tutaj stanowisko przedstawiające jakiekolwiek korzyści strategiczne, dopóki nieprzyjacielskie ruchy na przeciwległym brzegu nie wskażą mu, co czynić należy. Młody żołnierz pod rozkazami Dembińskiego walczący, nabiera otuchy i ufności w siebie, widząc że po wczorajszéj bitwie zostaje na miejscu i nie wycieńcza swoich sił forsownymi marszami, które zwykle następują po spotkaniu z nieprzyjacielem. Między wodzami naszymi widać wielkie zniechęcenie i ogólny brak nadziei; co się zaś tyczy dzielnego Dembińskiego, ten z nieustraszoną odwagą urąga się śmierci. Wczoraj i dziś rano dowiódł, iż nie lęka się kul nieprzyjacielskich.

„Legia polska tworzy tu niejako czwarty korpus oddzielny pod wodzą Wysockiego. Postawa jéj wojenna i męztwo wypróbowane. Prócz tego wszystkie bataliony i szwadrony armii węgierskiéj liczą Polaków w swoich szeregach i między oficerami. Mówią że ich liczba dochodzi do kilku tysięcy. Co do mnie, wciąż słyszę w około siebie rozmawiających po polsku. Język ten zmięszał się z pięciu czy też sześcioma krajowymi narzeczami. Wczoraj kiedy wojska nasze były odparte przez nieprzyjaciela, pewien pułkownik przybiegł w rozpaczy z raportem do jenerała Dembińskiego żądając posiłków. Dembiński zapytał: „Posłałem Panu batalion Polaków, czy i ci także uciekli.“ — „*Nein, die Polen gehen nicht zurück*“ odpowiedział. Jakoż pod tym względem sława ich już utrwalona. Wczoraj tenże sam batalion stracił pięciu oficerów, a Jordan kapitan sztabu dowodził nim z wielkim talentem i zadziwiającą odwagą; przez 24 godzin opierał się nieprzyjacielowi czyniącemu przygotowania do przeprawy, otrzymał ciężką ranę w nogę. Jenerał przedstawił go do krzyża i stopnia majora.

Rząd odjechał do Aradu. Nieprzyjaciel zaczyna już niepokoić nas z tyłu to jest w Mako, gdzie jeden z naszych oficerów za bardzo się pośpieszył ze zniesieniem mostu na rzéce Marosz. Nie było bowiem prawdopodobieństwa, żeby nieprzyjaciel przybył tu w znacznéj sile, przeciwnie zdaje się iż zamyśla operować wzdłuż niższéj Cissy. Wczoraj wystawił naprzeciw nam 40 dział. Wojsko węgierskie liczy jeszcze 165,000 ludzi, lecz Dembiński nie ma nawet trzeciéj części pod swemi rozkazami. Jenerał Bem uczynił wycieczkę do Mołdawii, działa on zawsze oddzielnie. Twierdze dużo zabierają nam wojska a ich załogi siedzą bezczynnie. Nakoniec Görgey i Vetter osobne odbywają ruchy. Mogłoby to być z niemałą korzyścią, gdyby jedna głowa kierowała wszystkiemi obrotami, i gdyby ci rozmaici dowódzcy, mieli odpowiednie doświadczenie i zdolności; lecz ze wszystkich armij, które widziałem w wojnie, nasza jest najmłodsza, zbywa jéj na stósownem wyćwiczeniu, a zapał mass musi nasycić ich niezliczone potrzeby o którychby zupełnie zapomniano. Dotychczas nie brakuje nam żywności, co dla mnie jest nieustannym przedmiotem podziwu, gdyż wszystko idzie tu bez owych warunków porządku i regularności, do których nawykliśmy w zachodniéj Europie. Ten dostatek pożywienia przy braku wszelkiéj oględności jest dowodem zadziwiającego bogactwa kraju.

Jenerał Meszaros zgodziwszy się na przyjęcie tytułu naczelnego wodza, dla osłabienia zazdrości, jaką inni przywódzcy ku Dembińskiemu pałają, pełni teraz przy tym ostatnim, obowiązki jeneralnego szefa sztabu, czyli pierwszego namiestnika. Sejm odroczył się, po wydaniu uchwały równającéj w Węgrzech wszystkie języki i religie; język madziarski ma pozostać jedynie jako godło narodowéj jedności. Ah, gdyby ta ustawa przed ośmiu miesiącami została wydaną! Rząd postanowił, że pięć armij stojących na różnych stanowiskach będzie działało oddzielnie, a ruchy ich mają się w jedną związać całość za pośrednictwem ministra wojny.“

Czanad“ 7 sierpnia.

„Pisałem do pana list z Szegedyna donosząc, że strategiczne korzyści tego stanowiska, zatrzymywały w nim jenerała Dembińskiego, lub z góry przewidywaliśmy niepodobieństwo wzbronienia nieprzyjaciełowi przejścia przez Cissę na kilku razem punktach, co wszakże stawia naszych przeciwników w niebezpieczném położeniu i utwierdza jego odwrót, gdyby naciśnięty przez przemagające siły był zmuszony do opuszczenia swéj pozycyi. Stoją oni obecnie na grobli przez pół mili idącéj prostopadle do Marosz, wysokiéj na 7 do 10 stóp, wspartéj prawém ramieniem na rzecze Marosz któréj wybrzeża są błotniste. Przed tą groblą ciągnie się równina aż do Cissy i przedmieścia Szegedyna, szeroka na strzał działowy, lecz nieprzyjaciel ma dla swéj zasłony szereg grobli i okopów w innych wzniesiony czasach. Tym więc sposobem, mniemaćby wypadało, że walka zawiąże się między dwoma wojskami w szrankach zamkniętych bagnetem i pałaszem, kiedy z tyłu każda armia miała silną linią obronną, mogącą zasłonić odwrót w razie przegranéj. Lewa strona naszéj linii była oparta o las obsadzony wojskiem i działami.

3go sierp. nieprzyjaciel opanował przejście i zajął przedmieście; 4go zaczepiał nas po dwakroć działami rano i wieczórem spodziewając się pewnie, że opuścimy nasze stanowisko bez wystrzału; 5 rano podobnaż próba, porzucona, skoro się pokazało, że odpowiadamy energicznie. Nakoniec 5go po południu mały oddział który bronił przejścia pod Kaniżą doniósł, że był odparty ze stratą przez nieprzyjaciela i że tenże przeprawił się w znacznéj sile przez most. Odtąd jenerał Dembiński nie mógł utrzymać dłużéj swego stanowiska. Zyskał w niém ile tylko było można czasu, żeby ściągnąć z kraju położonego z tyłu armii potrzebną żywność i zasłonić rząd przenoszący swą siedzibę do Aradu. Postanowił więc cofnąć się natychmiast. Korpus Galla rozpoczął ruch odwodowy, za nim wyruszyły dywizya korpusu Guyona i legia Polska. Na stanowisku pozostały tylko dwie dywizye z 40 działami i konnica. Las po lewéj ręce był już próżny, kiedy nieprzyjaciel ośmielony swojem powodzeniem pod Kaniżą, postanowił natrzeć całą siłą.

Bitwa rozpoczęła się nagle na całéj linii około 5téj godziny wieczorem, a wkrótce usłyszeliśmy strzały z tyłu naszego lewego skrzydła, które odkryte, łatwo było nieprzyjacielowi okolić. Nieprzyjaciel zbliżył się ze straszną artyleryą na odległość strzału kartaczowego. Około 7éj godziny wieczorem atak na lewe skrzydło przypuszczony, wzbudził popłoch w trzech batalionach stojących w środku które tył podały uprowadzając z sobą jednę bateryą. Jazda, którą dowodził jenerał Dessöffy, umieszczona w drugiéj linii na lewém skrzydle, podzieliła się wtedy na dwie części. Jedna śmiało ruszyła na kartacze i wstrzymała nieprzyjaciela grożącego rozbiciem naszemu środkowi, druga daleko znaczniejsza piękne wykonała szarże żeby odeprzeć nieprzyjaciela pędzącego lewe nasze skrzydło. Waleczne huzary, zmusiwszy do ucieczki nieprzyjacielskich kirasyerów, były nawzajem odparte, w tém polskie szwadrony, prowadzone przez pukownika Ponińskiego, rzuciły się z lancą wyciągnięte naprzód i zmieniły obrot walki. Nieprzyjaciel nie śmiąc na nich nacierać

ROZMAITOŚCI.

Teatr narodowy. — Przedstawienie Wtorkowe *Podstarzałéj Panny* i *Papug naszéj Babuni*, dwóch jednoaktowych komedyj, nie ściągnęło tak licznych widzów, jak Niedzielny balet: *Świtezianki.* Mimo tego grano bardzo dobrze; w *Podstarzałéj Pannie* odznaczyła się szczególniéj pani Linkowska, umiejąc bardzo trafnie oddać pewną, tajemniczą chwilę w romansowém życiu staréj panny, chwilę, około któréj kręci się cała nieledwo intryga téj sztuki. — W *Papugach*, téj komedyjce znanéj od-wieków na naszéj scenie, a jednak zawsze z upodobaniem przyjmowanéj, zajęła publiczność miłą grą swoją pani Hofman w roli Lucyny, i panna Chełmicka w roli Anetki, tych dwóch niewiniątek, wychowanych przez surową babunię w zupełnéj nieznajomości mężczyzn. We Środę widzieliśmy po drugi raz przedstawioną komedyę: *Ostatnia Rola Aktora*, w któréj, jak wiemy: pan Linkowski szérokie ma pole dla pięknéj gry swojéj; niemniéj jak pani Hofman: dla śpiewu. W przedstawieniu tém widzimy różnicę od poprzedniego, ale na pochwałę artystów. Pan Linkowski jeszcze lepiéj scharakteryzował mniemanego dyrektora teatru i adwokata; a pani Hofman, dodając piękną *cavatinę* włoską, w drugim akcie, pomnożyła liczbę przyjemnych wrażeń. Ku końcowi tylko sztuki źle jakoś poszło z intercyzą: bo kiedy Plewski drze ważny dokument kontraktem. Pytamy? dla czego niedrze intercyzy, zostawionéj przed nim, tak niebacznie przez Remigiusza aktora? — Życzylibyśmy także, aby drobne sztuki mogły być szybko odgrywane: tym sposobem zyskałyby wiele nawet mierniejsze utwory. — Drobne wodewile, choć niemające nieraz wielkiego sęsu, podobają się, skoro są, że tak powiem: jednym tchem odegrane.

Na Sobotę zapowiedziano *Patrol nocny* i *Pułkownik z r. 1769.* Dwie zupełnie nowe komedye z francuskiego. — Przedstawienie to będzie na benefis pana Linkowskiego, najulubieńszego i najbardziéj utalentowanego z artystów krakowskiéj sceny. Spodziewamy się, że publiczność, któréj pan Linkowski tyle chwil uweselił, którą tyle razy do serdecznego śmiechu pobudził, nieokaże się obojętną i dowiedzie obecnością swoję, że nietylko umie cenić prawdziwy talent, ale jeszcze zachętą i współczuciem potrafi go podnieść ku wyższym sferom sztuki.

— Pan de Bourgoing, niegdyś sprawujący urząd posła francuskiego w Mnichowie, napisał broszurę, którą tylko grono swoich przyjaciół obdzielił, pod tytułem: „Polityka i środki działania Rosyi;“ znajduje się w niéj przytoczony memoryał jednego z wyższych urzędników rosyjskich, podany cesarzowi po wypadkach roku przeszłego. Następny wyjątek charakteryzuje stanowisko, jakie Rosya ma obrać w obecnych wypadkach: „Rosya jest przedewszystkiem państwem chrześciańskiém; lud w Rosyi w ogóle chrześciański, nietylko przez prawosławną wiarę, ale i czemsić głębszém niż wiara, bo zdolnością do poświęcenia się i zaprzania siebie samego, co właśnie stanowi główny rys moralnéj jego natury. Rewolucya zawsze jest antichrześciańską. Kształty, jakie musiała przybierać, godła, które wywieszała, zgoła wszystko, aż do jéj zbrodniczych swawoli, było tylko przypadkowém i cząstkowém. Ale duch antichrześciański niejest przypadkowy; on stanowi rdzeń jéj istoty; on przenikając ją na wskroś, nadaje tak okropną potęgę podobnym wybuchom. Kto tego niewidzi, ten jako ślepy przypatruje się od lat sześćdziesięciu scenom odgrywanym na świecie. Rosya, kraj wiary, nawet w stanowczéj chwili dochowa pełności wiary. Niezadrzy ona przed wielkością swoich przeznaczeń i posłannictwa swego nieodstąpi. A kiedyż posłannictwo to wyraźniéj było wytknięte? Możnaby powiedzieć, iż Bóg w płomiennych literach wypisał je na chmurném, zasępioném niebie. Zachód w powstaniu; wszystko rozpada się, wszystko się wali w ogólném zniszczeniu: i Europa Karola W., i Europa kongresu wiedeńskiego, i papiestwo, i katolicyzm, i protestantyzm, i wiara, wałęsająca się po bezdrożach, i rozum tonący w absurdach, i porządek niepodobny do przywrócenia, i cywilizacya, która na swoich ruinach własną się morduje dłonią. A kiedy wśród tych olbrzmich rozbitków widzimy ogromną Rosyę, unoszącą się jak świętą arkę — azaliż moglibyśmy posłannictwo jéj podać w wątpliwość? a my dzieci jéj, mielibyśmy małodusznymi niedowiarkami okazać się?“

Pan Bourgoing wykazuje znaczenie tych uwag, mianowicie do przyszłości krajów, należących do obrządku wschodniego kościoła. Nietylko on Grecyę i Słowian tureckich w ten poczet liczy, ale nawet i część Słowian zachodnich, po Czechy, włącznie. Autor memoryału rosyjskiego w sposób cokolwiek niezręczny rozwdzi się o husytach w 15tém stóleciu, twierdząc, że ruch ten miał na celu powrót do wschodniego kościoła, przeciw czemu ciągle opór stawiła Polska, jako pryncypium wiecznie przeczące, jako przeszkoda do powszechnéj szczęśliwości słowiańskiéj. (?)

zwolnił swój atak. Jednak piechota nasza opuściła groblę, za młoda, żeby znieść podwójną kanonadę z przodu i z tyłu od lewego skrzydła. Jenerał Dembiński, zawsze pierwszy w ogniu, zwrócił się ze swą dywizyą od prawego ramienia ku środkowi, i rozpoczął odwrót wzdłuż całéj linii, kiedy skorupa granatu uderzyła go w łopatkę, a w chwilę potém, skoro nieprzyjaciel wstępował na groblę, kula powaliła jego konia. Pierwszy adjutant Dembińskiego był także obok niego ranny. Jenerał Guyon, który stał na lewém brzegu ze swoją piechotą zaledwie przed kilku dopiero dniami uformowaną i nawet przeszedł już groblę, musiał z niéj ustąpić. Odwrot zasłoniła jazda, kilka dział zdemontowanych zostało na pobojowisku. F. M. Dembiński wsadzony na konia, pomimo rany która mu odjęła władzę w prawem ramieniu, utrzymywał swoją obecnością wśród największego niebezpieczeństwa porządek odwrotu, któren też ułatwiła noc, pozwalając przebyć otwartą rowninę bez żadnego punktu oparcia. Nieprzyjaciel bał się nas ścigać, pomimo jasnego blasku księżyca któren mógł być dla nas zgubnym. Jego straty nie mniejsze były od naszych, a może i większe, gdyż grobla zasłaniała nas przez cały ciąg bitwy, kiedy przeciwnie nieprzyjacielskie szeregi rozwijały się w równinie wystawione na nasz ogień. Nie ulega zatém wątpliwości, że gdybyśmy tym sposobem, nie byli zmuszeni wydać bitwy tylną strażą, broniąc odwrotu, któren strategiczne pobudki spowodowały. O milę od pobojowiska, przed wioską Becha, nasze wojsko rozłożyło się obozem i szykowało swe szeregi. Równo ze świtem odwrót znowu się rozpoczął, lecz około 9téj godziny rano, nasza jazda stoczyła bitwę, na rozległéj przestrzeni rozciągającéj się przed O'Bessenis. Wypadek tego starcia był korzystny i okrywa sławą naszą konnicę; w jednéj szarży jenerał Guyon przewrócony wraz z koniem był odbity z rąk wroga przez huzarów. Po kilkogodzinnéj kanonadzie poczęliśmy daléj się cofać. Nad wieczorem jazda zajęła stanowisko przed wsią Kisterreni. Nieprzyjaciel, oszukany tym wybiegiem, oraz silnym oporem jakiego doznał rano, przywołał piechotę, żeby trzema kolumnami zdobyła wioskę bagnetem, lecz wieś zastał próżną, a nasza tylna straż, zyskała tym sposobem godzinę drogi. Cała zaś armia rozłożyła się spokojnie obozem pod Komlos.

F. M. Dembiński nie zważając na wielce dokuczliwą ranę przybył tu ostatni i przez 18 godzin nie zsiadł z konia. — 7go sierp. ponieważ nieprzyjaciel się nie ukazywał, wojsko zażyło nieco wczasu i zajęło się zgotowaniem posiłku. Dziś wieczór przybyliśmy do Csatad, oddziały wyprawione do Kaniży i Mako połączyły się z nami, dywizya Kmety przywołana z ponad niższéj Cissy, pozostaje z nami w stosunkach i uderzyłaby na prawe skrzydło nieprzyjaciela, gdyby chciał nas atakować.

Opowiedziałem panu wypadki tak jak na nie się patrzę. Nie widzę żadnéj potrzeby czynienia uwag o projektach i ostatnim rezultacie téj wojny nieszczęściem zbyt nierównéj, w któréj atoli jednozgodne poświęcenie ludu może jeszcze zadać fałsz przypuszczeniom opartym na czystéj rachubie. Nie ulega wątpliwości, że Görgey będzie 11go w Aradzie i że słabo jest ścigany. Ubolewać należy nad zaślepieniem rządu węgierskiego, który trzyma rozmaite swoje armie rozproszone bez węzła wspólnego dowództwa i pozbawia armią improwizowaną nieznającą karności i silnéj organizacyi, jednego z najpierwszych warunków wszelkiego powodzenia, zdolnego choć w części zastąpić dający się nam czuć brak karności i silnéj organizacyi.

Moim przyjaciołom donoszę, że 5go sierp. w chwili kiedy nasz środek począł ustępować, jenerał Dembiński wysłał mię do kawaleryi Desöffego. Ponieważ nieprzyjaciel ukazywał się w tejże chwili na naszém lewém skrzydle, postanowiliśmy z jen. Desöffy podzielić kawaleryą; on z główną siłą przeniósł się na lewe skrzydło, ja zaś z 8miu szwadronami wypełniłem, że się tak wyrażę, szczerbę zrządzoną w środku. Nadmienić wypada, że ten ruch był wielce użytecznym. Huzary odważnie za mną postępowali bez złamania szeregu, wytrzymali ogień kartaczowy i zasłonili odwrót cofającéj się piechoty. Wyznaję, iż miło mi było widzieć ufność i gotowość, jaką mi okazali oficerowie i stary doświadczony żołnierz, którego prowadziłem. Postępując na czele méj kolumny, spotkałem jen. Dembińskiego w chwili właśnie kiedy był ranny, odtąd nieodstępowałem go już przez wieczór i nazajutrz. Moc jego organizmu jest zadziwiająca, moje siły opuściły mię na chwilę wśród 18 godzin, które Dembiński przebył na koniu 6go sierp. Teraz jestem zdrów zupełnie."

Csanad 8 sierp. rano.

Posyłam panu wierny opis ruchów odbytych między 5 a 8 sierp. Żeby dopełnić mego opowiadania należy wyliczyć poniesione straty. Polegają one głównie w rozproszeniu wielkiéj liczby naszych piechurów, którzy uciekli zpod Szöregu. Teraz zwolna się do armii ściągają, dzięki wolnemu odwrotowi. W téj chwili minister wojny przysyła rozkaz, żebyśmy przyśpieszonym pochodem pobiegli do Aradu!! Trudno sobie wytłómaczyć ten rozkaz, albowiem opuszczamy tym sposobem Temeswar, tracimy 15,000 ludzi stojących nad Dunajem i osłabiamy moralny wpływ, jaki porządek naszego odwrotu począł wywierać na żołnierzy. Wśród ruchów zamierzonych przez Dembińskiego, armia mogłaby w kilku dniach wznieść się do niezwykłéj wysokości, lecz nagły odwrót podobny do ucieczki wszystko teraz naraża na rozprężenie i nieład. Rząd miał przez chwilę myśl przeniesienia swéj siedziby do Lugos."

Za wiarogodność szczegółów w powyższych listach zamieszczonych *Journal de Débats* zaręcza, a rękojmia tak poważnego dziennika, nie małéj jest tutaj wagi.

Wiedeń 4 wrześ. (*Z teatru wojny*). Z Piotrowaradynu niemamy nic nowego, zdaje się więc, iż rozgłoszona poprzednio wiadomość o poddaniu się twierdzy była przedwczesną. Podobnie i negocyacye zawiązane z Komarnem przerwano; załoga niemyśli o kapitulacyi, a jak donosi korespondent *Lloyda* niezmniejszyła się w ostatnich czasach ale raczéj zwiększyła i liczy obecnie 20—25 tysięcy. Z pobliskich okolic ściągano rekrutów i zakupywano drzewo do fortecy. Pod prezydencyą komendanta fortecy odbyła się narada wojenna w któréj miało udział wielu cywilnych komisarzy skompromitowanych względem rządu austryjackiego. Rozstrzygano na niéj projekt kapitulacyi i podano warunki, które zapewne rząd odrzuci. Między innemi żądano powszechnéj amnestyi dla Węgier. Klapka, o którego skłonności do kapitulacyi powątpiewać niemożna, napróżno namawiał do skromniejszych warunków; niedano mu mówić i okrzyczano zdrajcą ojczyzny. W skutek tego felzm. Csorich otrzymał rozkaz wprowadzenia korpusu na linią oblężniczą.

— Otrzymano tutaj urzędowe potwierdzenie podanéj poprzednio wiadomości, że Kossuth, Dembiński i Meszaros znajdują się w Widynie pod dozorem tureckiego paszy. Oddali się oni pod opiekę rządu angielskiego i oświadczyli, że chcą emigrować do Anglii. Z tego powodu konsul angielski wmieszał się w tę sprawę i wspomnieni wychodźcy uwolnieni zostali. Gdzieby się Bem i Guyon obecnie znajdowali, przy rozsiewanych codziennie sprzecznych wiadomościach, powiedzieć niemożemy. W tych dniach złapano adjutanta Bema i znaleziono przy nim list Dembińskiego pisany do Bema następującéj treści:

„Główna kwatera Facset 16 sierpnia o god. 11éj w nocy: Panie Jenerale! Adjutant pański, oberlieutenant M., doręczył mi przed 3ma godzinami depeszę pańską datowaną z Karansebes d. 15 b. m., na którą mimo zupełnego wysilenia po 21-godzinnym przyśpieszonym marszu w następujący sposób mam zaszczyt odpowiedzieć: Oświadczam że niemogę się zgodzić z rozkazem otrzymanym przezemnie w powyższéj depeszy, a następnie wprowadzić go w wykonanie. Rozkazujesz mi, panie jenerale, tak się rozłożyć, aby korpus mój jak najprędzéj połączył się z Guyonem i Vecseyem i stawił czoło nieprzyjacielskiéj armii pod Lugos. Korpus mój skoncentrowany 7go i 8go sierpnia pod Temeswarem a wynoszący 16,000 ludzi i 38 dział, po bitwie przez stratę zabitych, rannych i jeńców, przez ucieczkę, zbiegów i maruderów podczas odwrotu zmniejszył się do 7000 i 16 dział. Zdaje się że oba korpusy jenerałów Guyona i Vecseya niewynoszą 8000 ludzi. Jakże więc pan możesz przy tak szczupłéj numerycznie sile, przypuściwszy nawet szczęśliwe połączenie obu korpusów, rachować na pomyślny rezultat, gdy bataliony honwedów nieustannie same się zmniejszają a huzary zupełnie są zdemoralizowane. Gdybym poszedł za pańskim planem i starał się go wykonać, musiałby cesarz rosyjski jeszcze jednego człowieka żywić w domu waryatów. Zamiar mój jest utrwalony. Dopóki reszta korpusu mego zupełnie się nierozwiąże, będę walczył ufając daléj własnemu losowi i gwiaździe mojego szczęścia. — Mam zaszczyt itd. — *Dembiński.*"

Artur Görgey znajduje się od kilku dni na wolnéj nodze w Gradecu. W Peszcie d. 1 sierp. Jerzy Fülöp z Nagyszekres, który w ciągu powstania jako naczelnik pojedynczych oddziałów odznaczył się, został za wyrokiem sądu wojskowego rozstrzelany. Oprócz tego gazeta urzędowa zamieszcza wyroki na Michała Bajoka z Wadowic, Karola Göbla Józefa Brandla i wielu innych za udział w powstaniu, skazanych na mniéj więcéj dłuższe więzienie ciężkie. Wielkie wrażenie sprawiło tutaj aresztowanie dwóch pięknych sióstr Czekowicz i Orczy z domu baronów Liptay, które pod eskortą wojskową zaprowadzone zostały do nowego więzienia. W Szegedynie wymierzono karę cielesną po 50 kijów na 60 pasterzach którzy w powstaniu służyli. Bar. Ormay-Auffenberg adjutant Koszuta został rozstrzelany, umierał z zimną krwią i odwagą.

— Dzisiaj ma przyjechać feldzm. Haynau, jeżeli nowe rozruchy Rajców i Serbów wybuchłe w Dystrykcie Kikindaer nie wstrzymają go w drodze. Gdy się dowiedziano, że powstańcy ci zajęli St. Tomas, wyprawiono przeciw nim na wozach wojska z Temeswaru.

Dzisiejsza Gazeta wiedeńska, zamieszcza sprawozdanie skarbu z miesiąca kwietnia. Według tego ogólny dochód wynosił 7,026,356 złr. m. k. to jest z dochodów stałych 1,867,409, z niestałych 4,184,044, z dochodów państwa 974,901. Rozchód doszedł do sumy 14,934,174, to jest: dług państwa 2,786,858, lista cywilna 269,652, rada ministeryum 15,152, ministerstwo spraw zagr. 86,701, ministeryum spraw wewn. 1,265,006, ministeryum wojny 7,768,711, skarbu 918,209, sprawiedliwości 243,935, oświecenia publicznego 87,914, handlu i robót publicznych 1,267,628, rolnictwa i górnictwa 19,190, władze kontrolujące 205,218 złr.

Jak wiadomo przed kilkoma dniami ban Jellaczyc posłał do Rady banalnéj zagrzebskiéj rozkaz natychmiastowego ogłoszenia konstytucyi z d. 4go marca. Przeciwko temu radzca banalny Kukuljewich założył protest, a Rada po burzliwém posiedzeniu, nakazała ogłoszenie bez żadnych uroczystości.

Dzisiaj przybyło do Wiednia 12tu rosyjs. jenerałów i oficerów sztabu. Nadworny radzca Fracisconi mianowany został sekretarzem w ministeryum handlu i prac publicznych. Na wniosek ministra Bacha, w każdém ministeryum będą urządzone biora telegraficzne stojące w komunikacyi z głównem biorem centralném. Zawarto ugodę z Prusami względem zatknięcia 2ch linij telograficznych w Oderbergu i układ ten obecnie do ratyfiacyi podano.

Wiedeń 5 wrześ. (*Ostatnie wiadomości*). Feldzm. Haynau przybył dziś z Pesztu do Wiednia co utwierdziło upowszechnioną od kilku dni pogłoskę iż tenże postanowił prosić J. C. Mość o uwolnienie go od piastowanéj dotąd godności. Mówią również że feldzm. obejmie naczelne dowództwo nad korpusem 36,000 wojska koncentrującym się obecnie w Vorarlbergu. Wieści te niezdają się zresztą uzasadnionemi. Więcej prawdopodobném jest, że przybycie feldzm. Haynau zostaje w związku z mającemi się rozpocząć obradami względem przyszłéj organizacyi Węgier.

Dzisiejsze wiadomości z Piotrowaradynu zapewniają, iż twierdza ta dotychczas się niepoddała. Żołnierze stracili zaufanie do swoich oficerów i chcą się poddać na łaskę FZM. Haynau, po którym wiele sobie obiecują.

FZM. Nugent mianowany jenerałem komenderującym nad armią oblężniczą, powołany został przez J. C. Mość do Wiednia, Klapka oświadczył, że jest chory i nie chce brać udziału w dalszych naradach nad obroną fortecy.

FRANCYA.

Paryż 2 września. (*Pogłoski o koalicyi państw Europejskich.*) W braku bieżących wypadków zdolnych pociągnąć ku sobie powszechną uwagę, dzienniki francuskie bawią się tworzeniem rozlicznych domysłów i zapełniają swe kolumny niepodobnemi do wiary pogłoskami. Jedne powtarzają uporczywie, że Francya, Austrya i Bawarya związały się wspólném przymierzem, żeby zgasić rewolucyjne ognisko tlejące w Szwajcaryi. Podług téj umowy tylko środkowe kantony szwajcarskie będą tworzyły oddzielną *Rzeczpospolitą*, pod opieką sprzymierzonych mocarstw, reszta zostanie rozdzielona między Francyą,

Austryą i Sardynią. Prusy dostaną drobne księstwa na północy i wśrodku Niemiec aż do Menu, a za to odstąpią Francyi prowincye Nadreńskie. Bawarya zajmie Wirtemberg i część Badeńskiego, Palatynat i resztująca część Badenu przejdą pod panowanie Austryi. Państwa Włoskie przystąpią do celnego związku z Austryą, do której prócz tego będzie przyłączona Bośnia i kraj Czarnogórców. Rosya zwiększy swoje posiadłości zajęciem Mołdawii, Wołoszczyzny, Serbii i portu Cattaro. Ostatni nabytek nader byłby ważny dla marynarki Rosyjskiéj. Konstantynopol otrzyma przywileje miasta wolnego.— Zamieszczamy powtórnie w naszych kolumnach pogłoskę o powyższych układach, lecz z wielu miar wydają się nam dalekie od wszelkiego prawdopodobieństwa, lecz znajdując ich opis we wszystkich niemal dziennikach nie możemy ich pokryć milczeniem.

Inne znowu wieści całkiem odmiennéj są natury. Wedle nich koalicya istnieje rzeczywiście, lecz zawiązana przez mocarstwą północne grozi jedynie saméj Francyi. Ta pogłoska niemniéj od poprzedniéj wydaje nam się bezzasadną. Jakiż bowiem byłby cel zbrojnego wystąpienia przeciw Francyi. Wszystkie rządy Europejskie wyłącznie są dzisiaj zajęte wytępieniem ducha rewolucyi, który w r. z. wstrząsnął posadą istniejących na stałym lądzie mocarstw. W téj walce z ideą gwałtownych wybuchów, rząd Francuski żadnemu innemu wyścignąć się niepozwoli. Gdyby wojska cudzoziemskie wkroczyły na ziemię Francuską, wstrzymałyby postęp rozpoczętego dzieła reakcyi podwoiłyby siły sprzeciwników dzisiejszego systematu rządowego, czego pewnie żadne państwo europejskie nie pragnie. Przeto raz jeszcze winniśmy powtórzyć, że wszelką myśl koalicyi uważamy za utwór bujnéj wyobraźni dzienikarzy francuskich.

(*Dyskusye rad departamentowych*). Przeciwnicy teraźniejszego gabinetu z radością przytaczają, że środkowe stronnictwo reprezentowane przez koło konstytucyjne w jednym tylko departamencie odniosło zwycięstwo przy obiorze prezesa. Z tego nieprzyjaznego ministrom początku wnosi partya ultra-konserwatystów, że rady départamentowe okażą się nieprzychylne ludziom stojącym dziś u władzy i zażądają bezzwłocznego przejrzenia konstytucyi. Nie zdaje się atoli żeby prowincye posunęły się teraz do tak stanowczego kroku. Jeźli wyjawią jakie w téj mierze życzenia to pewnie w sposób nader ogólny i dwuznaczny. Będą usiłowały dowieść, iż dobro i pomyślność kraju wymagają władzy trwaléj silnie zorganizowanéj. Lecz podobne ogólniki niedostarczą stronnikom przeszłości broni jakiéj oni w departamentowych obradach szukają. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa życzenia kraju zwrócą się po największéj części do żądania jednolitéj i szybko działającéj administracyi. Przyjaciele obecnego ministeryum będą się starali wywołać w tém duchu odpowiednie manifestacye. Inne znowuż departamenta oświadczą się za systematem decentralizacyi, za przywróceniem dawnych podatków a pominięciem projektów p. Passy. Wszystkie zaś mniéjwięcéj pracować będą nad wygotowaniem odpowiedzi na kwestye administracyjne wyłuszczone w okólniku ministra spraw wewnętrznych.

Powiadają, że p. Dufaure przychylając się do prośby przesłanéj mu telegrafem przez rady departamentowe pozwolił im przedłużyć swoje posiedzenia albo wyprawić sesyą nadzwyczajną dla zbadania projektu do prawa o departamentowéj organizacyi.

(*Wiadomości bieżące*). *Monitor* dzisiejszy ogłasza sprawozdanie komisyi wyznaczonéj do roztrząśnięcia wniosku Leona de Maleville, Wołowskiego, Wiktora Hugo, Teodora Bac itd. Reprezentanci powyż wymienieni domagali się udzielenia paryzkim teatrom nadzwyczajnego zasiłku w ilości 680,000 fr. Komisya pochwalając cel tego wniosku radzi go jednak odrzucić ze względu na obecny stan finansów francuskich.

Wedle krążącéj tu powszechnie pogłoski, wojska austryackie ściągają się na granicy szwajcarskiéj od strony Tessinu. Mówią nawet, że kanton Zurich będzie na jakiś czas zajęty.

Powiadają, że hr. Nesselrode przesłał panu Kisielew notę z poleceniem, aby ją zakomunikował rządowi francuskiemu. W depeszy téj hr. Nesselrode oświadcza: że uprzedzając wyjaśnienia, jakichby Francya mogła żądać, z góry donosi, że cesarz rosyjski wyprowadzi swoje wojska z posiadłości austryackich, skoro tylko powstańcy węgierscy na wszystkich punktach się poddadzą. Powyższe zapewnienie ma się także stósować do Mołdawii i Wołoszczyzny. — Eskadra zostająca obecnie pod dowództwem kontradmirała Parseval - Deschênes wypłynie wkrótce z przystani i będzie krążyła po morzu Śródziemném.

Minister wojny jenerał Rullière nakazał zawiesić rozdawanie krzyżów przysłanych przez Piusa IX dla armii francuskiéj.

Słychać, iż rząd wyda niezadługo okólnik do biskupów i arcybiskupów, ażeby zawezwali naczelników religijnych stowarzyszeń do utworzenia nowych zakładów w Algierze.

(*Nadesłane*). Winienem zwrócić uwagę, iż recenzya rozprawki mojéj „o błędném pojmowaniu sztuk w kraju naszym" przez pana K. w ostatnich numerach „Czasu" skreślona, jest opartą na domniemanych wyrażeniach, które za własne moje przyjąć nie mogę. Pan K. tak dziwnym przypadkiem wszystko pomięszał, iż nawet słowa księdza Piotra Skargi „Philosophia i Theologia, któréj się z ksiąg w końmorze nauczyć możesz" mnie przypisał i za niego połajał. Dopóki więc rozprawka ta drukiem ogłoszona nie będzie: sąd o niéj jako przedwczesny według słuszności zawieszonym być powinien.

Dnia 7 września 1849 w Krakowie.

Stattler.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Sanok 12 wrześ. Nadzieja dobrego zbioru zboża bardzo nas omyliła: jedne żyto tylko zdrowe zebrano, lecz bardzo lichy wymłot daje. Pszenica jednak ozima i jara, jęczmień i owies przez parotygodniową słotę i wielkie panujące burze zniszczały, bo pszenica i jęczmień tak na pniu jeszcze stojące, jako na pomieci i w półkopkach zupełnie pozrastały, że się zdaleka zielenią. Gospodarze, osobliwie górscy, są zmuszeni szukać gdzieindziéj pszenicy do siewu. Tylko w dolinach tutejszego obwodu miejscami jeszcze nieco szczęśliwiéj zebrano. Owies którego się najwięcéj w górach sieje jest zupełnie zniszczony, gdyż burza go połamała, ziarno na nic obróciła, tak, że teraz przy koszeniu największa część go wypada, i tylko prawie gołą słomę młóci się. A przecież ile to zbiór takiego lichego zboża biednego szlachcica kosztuje? ile go będzie omłot kosztował? Opłaci się to? Czém będziemy mogli biedne bydło wyzimować, kiedy słoma już w polu gnije? Będziem zmuszeni bydło sprzedawać, a bydło już teraz znacznie staniało, gdyż niejeden gospodarz teraz go się chce już pozbyć, bo go niepotrafi wyzimować; a teraz i kupca na bydło niemasz, chybaby się na Węgrach zupełnie uspokoiło, i Węgrzyni — jakto zawsze bywa — do naszych górnych miasteczek—gdzie tygodniowe targi na bydło i zboże bywają — przybyli. Groch w tym roku ani w nizinach ani w górach się nieurodził; pamiętnika niemasz, którenby sobie przypomniał aby się kiedy groch tak źle urodził jak w tym roku. O kartoflach ani myśleć, abyśmy tyle zdrowych uzbierali, iżby można zwyczajną ilość na wiosnę sadzić, bo jeszcze ani jednego roku tak niegniły jak w tym roku. Opłaci się tedy robota koło nich? Niejeden gospodarz mówi, że na wiosnę żadnych kartofli sadzić niebędzie, bo daleko lepszą intratę będzie miał, jeżli w to pole coś innego posieje. Chociaż zboża mało i mało kto kupuje, wszelako sprzedają korzec pszenicy 18 fl., żyta 15 fl., jęczmienia 12 fl., owsa 9 fl. w w.

Ze Złoczowskiego 2 wrześ. W naszéj okolicy dopiéro teraz zbiorem żyta i pszenicy ozimél pochwalić się możemy, jednak i to jeszcze nie wszędzie w gumnie lub stertach znajduje się; w wielu miejscach w półkopkach pogodniejszéj do zwózki chwili wyglądać musi ozimina, mamy tu bowiem ciągłe deszcze, które w stojącém na polu zbożu przez zrośnięcie wiele szkody porobiły, a pozostałéj jarzyny wcale zebrać niepozwalają. Z powodu nadzwyczaj spóźnionego tego roku żniwa, niemożemy robić wczesnych zasiewów ozimych, które już i dla braku młocków późniéj, jak zwykle, wypaśćby musiały.

Ceny zboża nowego dosyć się trzymają. Porobiono już sprzedaże, z odstawą w październiku i listopadzie, nawet w większych partyach: para żyta i pszenicy po 7 złr. 30 kr. (wypłata banknotami); owies jest teraz w bardzo dobréj cenie, bo liweranci chętnie po 2 złr. 24 kr. w mon. kon. płacą, lecz to tylko chwilową onegoż potrzebą da się tłumaczyć, jak też i tą okolicznością, że dopiéro owies „kanarek" jest zebranym, po zbiorze prostego owsa zapewnie cena znacznie spadnie. Hreczka również bardzo jest poszukiwaną.

Urzędowe.

Ner 10,736. [107]

RADA ADMINISTRACYJNA

OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Wydział spraw wewnętrznych.

Na skutek odezwy Komisyi Gubernialnej z dnia 27 sierpnia r. b. do Licz. 12,211 uczynionéj, podaje do wiadomości publicznéj reskrypt ministerstwa wojny z dnia 19go siepnia r. b. ad Nm 17,200 w osnowie następującéj: „Ażeby nawet i żonatym cywilnym lekarzom ułatwić wstęp do służby lekarskiéj polowéj, Najjaśniejszy Pan na wniosek ministerstwa wojny zezwolić raczył, ażeby względem lekarzy meldujących się tylko na czas trwającéj wojny do służby lekarskiéj polowéj, o ile tacy są żonatemi, od surowych wymagań systematu odstąpić — tojest uwolnić ich od składania kaucyi ślubnéj, lub wystawiania rewersów na zrzeczenie się pensyj dla swoich żon.

Na przypadek atoli gdyby takowi lekarze, polegli od nieprzyjacielskiego oręża, lub w pełnieniu swoich obowiązków padli ofiarą chorób zaraźliwych — wdowom tychże wedle istniejących w téj mierze norm, służy prawo do pobierania wsparcia od rządu."

Kraków 5 września 1849 r.

Za Prezesa, K. Hoszowski.

Sekr. Jlny, *Wasilewski.*

N. 5203. [96]

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania p. Henryka Miłtowskiego i p. Kamilli Miłtowskiéj o ogłoszenie spadku po ś. p. Wiktoryi z Jaschków Miłtowskiéj i jéj synie Julianie Miłtowskim, co do Kamienic pod L. 227 i pod L. 228/9 w Gminie IIéj miasta Krakowa położonych.—Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; — w przeciwnym bowiem razie spadek p. Henrykowi Miłtowskiemu i p. Kamilli Miłtowskiéj w częściach na nich z prawa przypadających przyznanym zostanie.

Kraków 28 sierpnia 1849 r.

Sędzia Prezydujący Brzeziński.

(1) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

Nr. 4396. [69]

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek żądania Salomona Waxmanna nabywcy praw Hirscha Leib Waxmanna, tudzież matki Baderowéj w asystencyi męża Mojżesza Badera działającéj i Mindli Braunowéj wdowy — o przyznanie im spadku po Netcie 1° Jarosławowéj, 2° Waxmannowéj z summy złp. 1000 na domu pod L. 203 w Gm. X. hipotecznie ubezpieczonéj, tudzież po Dawidzie Mannie Waxmann pozostałego, z kwoty złp. 300 na domu pod liczbą 203 w Gm. X. hipotecznie ubezpieczonéj — składającego się, — C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora na zasadzie artykułu 12 Ustawy hip. z roku 1844 wzywa wszystkich do pomienionego spadku prawa mieć mogących, aby się z takowemi w terminie 3 miesięcy do trybunału zgłosili; w razie bowiem przeciwnym spadek rzeczony zgłaszającym się, a mianowicie co do summy złp. 300 na domu pod L. 203 w Gm. X. włącznie na rzecz Solomona Waxmanna, a co do summy 1000 złp. na domu pod L. 203 w Gm. X. każdemu z nich w częściach równych przyznaną zostanie.

Kraków dnia 16 lipca 1849 roku.

Sędzia prezydujący J. Pareński.

(3) Sekretarz P. *Burzyński.*

Ner 1122. **OBWIESZCZENIE.** [78]

PREZES CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO SĄDU WYŻSZEGO

Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W myśl art. 118 Kodexu Cywilnego podaje do powszechnéj wiadomości, iż Trybunał miasta Krakowa i jego Okręgu na drodze appellacyi sądzący wyrokiem dnia 29 Grudnia 1848 r. wydanym, prawomocnym Sotera Kajetana dwojga imion Drelinkiewicza za nieprzytomnego uznał.

Kraków dnia 15 sierpnia 1849 roku.

P. Bartynowski.

(3) *A. Giebułtowski*, sekretarz.

N. 17,261. [97]

RADA MIASTA KRAKOWA.

Wydział porządku i bezpieczeństwa publicznego.

WEZWANIE EDYKTALNE.

Stósownie do Reskryptu Wysokiéj Ces. Kr. Komissyi Gubernialnéj z dnia 5 maja r. b. do L. 6212, wzywa poniżéj wyrażonych popisowych miasta Krakowa, ażeby ci, którzy bawią za granicą w terminie trzechmiesięcznym, co zaś przebywają w prowincyach ces. Austryackich w 6ciu tygodniach stawili się przed Komissyą Poborową w Krakowie, celem zadosyć uczynienia swoim obowiązkom względem służ-

by wojskowéj; po bezskuteczném bowiem upływie tego czasu za zbiegów rekrutacyjnych poczytaniby zostali. — Ci są:

N. bież.	Imie i Nazwisko	Rok	Domu Numer	Gmina.
241	Nasturkiewicz Zygmunt	1824	24	I
242	Węgierkiewicz Karol	1820	280	VIII
243	Czerwiński Wincenty	1824	7	Półws.
244	Kościelnicki Stefan	1825	129	IX
245	Schwabinger Mojżesz	1825	212	X
246	Rogoziński Józef	1829	200	IX
447	Kokosiński Józef	1824	256	IX
248	Aronsohn Elkan	1824	165	VI
249	Kepper Mojżesz	1882	75	VI
250	Spira Abraham	1828	77	X
251	Wetzstein Chajm	1828	10	XI
252	Starski Franciszek	1828	59	VI
253	Weinruch Andrzej	1828	245	VIII
254	Lisicki Konstanty	1825	185	VIII
255	Zaplatalski Tomasz	1825	263	VIII
256	Zamojski Włodzimierz	1825	166	VIII
257	Rembalski Paweł	1826	252	VIII
258	Zieliński Franciszek	1826	252	VIII
259	Jędrzejowski Jan	1827	235	VIII
260	Plutecki Teodor	1822	234	VIII
261	Baran Stanisław	1823	278	VIII
262	Brzański Wojciech	1827	215	IX
263	Szydło Mikołaj	1827	169	IX
264	Burak Jan	1827	64	VIIp.
265	Porębski Ludwik	1827	22	VIIp.
266	Gieszkowski Seweryn	1827	88	VIIp.
267	Tabaszewski Józef	1827	85	VIIp.
268	Motłosiński Wincenty	1826	40	VIIp.
269	Nowiński Tomasz	1827	1	VIIp.
270	Brzechwa Stanisław	1828	44	VIIp.
271	Przecławski Romuald	1828	24	VIIk.
272	Stachowski Franciszek	1827	6	VIIk.
273	Gaszyński Jakób	1829	3	VIIk.
274	Gaszyński Antoni	1827	3	VIIk.
275	Wilguszewski Maxymilian	1827	29	VIIk.
276	Oliński Jan	1828	102	VIIk.
277	Gaszyca Franciszek	1828	94	Krowodr.
278	Nowakowski Andrzej	1827	2	Krowodr.
279	Matusiewicz Antoni	1829	44	VIIk.
280	Matusiewicz Jakób	1827	44	VIIk.
281	Lipiński Franciszek	1829	10	VIIk.
282	Markiewicz Felix	1829	41	VIIk.
283	Stokłosiński Walenty	1826	239	IX
284	Janutko Piotr	1825	108	IX
285	Liszka Norbert	1827	19	Zwierzy.
286	Ceremuga Jakób	1829	123	VIII
287	Łukaszek Józef	1828	122	VIII
288	Mrozowski Norbert	1827	273	VIII
289	Bączek Jacenty	1827	7	Piaski
290	Dąbrowski Justynian-Cezar	1826	198	VIII
291	Mackiewicz August	1826	192	VIII
292	Lipiński Jan	1825	167	VIII
293	Waszko Szymon	1825	122	VIII
294	Samborski Ludwik	1825	273	VIII
295	Kuśmierkiewicz Felix	1825	173	VIII
296	Wójcik Antoni	1825	122	VIII
297	Górski Floryan	1825	125	VIII
298	Lewkowicz Syxtus	1825	209	VIII
299	Chyż Franciszek	1826	32	VIIk.
300	Wróblewski Jan	1827	109	VIIk.
301	Radwański Antoni	1828	58	VIIk.
302	Radwański Tomasz	1827	58	VIIk.
203	Radwański Jakób	1825	58	VIIk.
304	Michałek Józef	1825	48	Krowodr.
305	Buzka Jan	1825	10	VIIp.
306	Puzizik Walenty	1825	41	VIIp.
307	Rajczyk Jacenty	1827	75	VIIk.
308	Boblewski Jakób	1827	102	VIIk.
309	Swięcicki Ignacy	1826	72	VIIk.
310	Zieliński Franciszek	1827	67	VIIk.
311	Winsz Franciszek	1825	35	VIIk.
312	Szister Ludwik	1825	59	VIIk.
313	Krzystofiński Piotr	1827	57	VIIk.
314	Szlaski Paweł	1826	37	VIIk.
315	Jarczyk Józef	1825	6	VIIk.
316	Bednarski Franciszek	1827	29	Krowodr.
317	Karczmarczyk Józef	1829	78	VIIk.
318	Perkowski Wincenty	1825	72	VIIk.
319	Janusiński Franciszek	1825	105	VIIk.
320	Idzikowski Józef	1825	51	VIIk.
321	Gasiński Jan	1826	3	VIIk.
322	Wawakiewicz Jan	1827	78	VIIk.
323	Ritman Pinkus	1829	197	X
324	Schmeidler Neftali	1829	52	XI
325	Blodek Józef Chajm	1825	109	X
326	Hirschsprung Mojżesz	1829	90	X

N. bież.	Imie i Nazwisko	Rok	Domu Nemer	Gmina
327	Drajer Abraham	1825	32	VI
328	Akerman Dawid	1825	9	VI
329	Gintzberg Abraham	1825	40	XI
330	Marynger Joël	1825	56	X
331	Hofman Dawid	1829	75	VI
332	Mendelsohn Szyja	1829	188	X
333	Fromer Samuel	1828	150	VI
334	Szpingarn Szloma	1825	113	VI
332	Gleicman Izrael	1829	82	X
336	Pechner Samuel-Lewek	1826	78	VI
337	Rotfeld Laib	1826	131	X
338	Hirschsprung Jakób	1826	90	X
339	Szwarcwald Salomon	1826	24	VI
340	Ryzer Abraham	1826	188	X
341	Flang Aron	1826	18	XI
342	Folkart Lazar-Józef	1826	109	VI
343	Nabel Salomon-Lewi	1826	83	VI
344	Redlich Samuel	1826	101	VI
345	Geduldig Dawid-Hirsz	1826	158	X
346	Olechowski Karol	1826	45	VI
347	Krengel Zale	1825	88	X
348	Lewenstein Mojżesz	1825	154	VI
349	Imerglih Neftali	1827	132	VI
350	Markin Izaak	1827	46	XI
351	Bieńkowski Andrzej	1827	185	VI
352	Neukorn Salomon	1826	138	VI
353	Stern Symcha	1827	201	X
354	Maryngern Marek	1827	56	X
355	Goldfarb Abraham	1823	92	VI
356	Reisfeld Gumpel	1823	129	VI
357	Rosenszton Eliasz Kalman	1823	51	XI
358	Hass Nissel Michał	1823	11	VI
359	Sobieniowski Eugeni	1824	71	VI
360	Hirschzweig Jan-Leopold	1824	45	VI
361	Zalewski Stefan	1824	96	VI
362	Pencak v. Pieniak Antoni	1823	15	Łobzów.
363	Trzetrzewa Jacek	1823	95	Krowodr.
364	Mund v. Mond Wolf-Hirsz	1822	206	X
365	Horowicz Lazar Liber	1822	69	X

Kraków dnia 24 sierpnia 1849 r.

Prezydujący, SWIECENY.

(1) Z. Sekretarz Jlny *Brudzyński.*

---

[111] Podpisany c. k. Notaryusz publiczny miasta Krakowa i jego okręgu, zawiadamia: iż na żądanie stron interesowanych w domu pod L. 15$^{2}/_{3}$ Kochanów zwanym, przy Nowym-Świecie w Krakowie, w dniu 12 b. m. i r. o godzinie 9éj zrana, rozpocznie się sprzedarz przez publiczną licytacyą kosztowności: sreber, mebli, sukien, pościeli, bielizny i innych ruchomości, a to za gotową srebrną monetę.

Kraków 6 września 1849 roku.

(1) *Franciszek Jakubowski* C. K. N.

Nr. 2053 (105)

Licitations-Kundmachung.

Von der k. k. Stadthauptmanschaft zu Krakau wird bekannt gemacht, dass zu Lieferung der, für die k. k. Militär Polizeiwache zu Krakau nöthigen Montours-Materialien, und Schneiderarbeiten, eine öffentliche Licitation und zwar die 1te am 10ten Septembr. 1849 bei der k. k. Stadthauptmanschaft zu Krakau abgehalten, und wenn sie an einem Tage nicht beendet werden sollte, an dem nächsten Tage bis zu ihrer Beendigung fortgesetzt werden wird. Wenn aber diese fruchtlos ablaufen sollte, wird eine zweite am 12ten und wenn auch diese misslingen würde, eine dritte und letzte Licitacion am 14ten September 1849 auf dieselbe Art vorgenommen werden. Die Lieferung wird demjenigen überlassen, der bei der Licitation den letzten mindesten Anboth gemacht haben wird.

Die Licitacions-Lustigen werden eingeladen, sich an den eben bestimmten Tagen, versehen mit den nöthigen 10% Vadien jedesmahl um 9 Uhr Vor und 3 Uhr Nachmittags bei der k. k. Stadthauptmannschaft anzumelden, wo ihnen die nähere Einsicht der Licitacions-Bedingnisse gestattet werden wird.

Von diesen Materialien sind folgende Sorten erforderlich:

648 Wiener-Ellen 1$^{7}/_{16}$ Wiener-Ellen breites genässtes Dunkelgrünes Tuch à CM. . . . . . 2 fl. 6 kr.
334$^{54}/_{46}$ Wiener-Ellen 1$^{1}/_{16}$ Wiener-Ellen breites genässtes russ.-Tuch à . . . . . 1 fl. 48 kr.
17$^{7}/_{48}$ Ellen 1$^{7}/_{16}$ Wiener-Ellen br. genässtes rosenrothes Tuch à . . . . . 2 fl. 30 kr.
179$^{58}/_{64}$ Wiener-Ellen 1 Wiener-Ellen br. Kanafass à — 13 kr.
675$^{1}/_{8}$ Wiener-Ellen 1 Wiener-Ellen br. Futterleinwand à — 11 kr.
50$^{2}/_{4}$ Wiener-Ellen br. Steifleinwand à . . . . — 8 kr.
404 Dutzend grosse messingene Knöpfe à . . . — 8$^{5}/_{8}$.
185$^{2}/_{12}$ Dutz. kleine messingene Knöpfe à . . . . — 4$^{5}/_{8}$.
202 Stück Kappenschirme }
202 „ Sturmbände zu Kappen } à . . . — 20 kr.

An Schneiderarbeit.

202 Stück Waffenröcke à . . . . 40 kr.
292 „ Pantalons à . . . . 20 kr.
202 „ Leibl à . . . . 15 kr.
202 „ Kappen à . . . . 10 kr.

Krakau am 31 August 1849.

Inserata.

[109] **PRZENIESIENIE HANDLU.**

Od lat trzydziestu istniejący nasz **Magazyn szkieł, porcelany, towarów galanteryjnych, źwierciadeł i mebli** przenieśliśmy z Rynku zpod Nru 2 do świeżo przez nas wystawionego domu przy ulicy Świdnickiéj (Neue Schweidnitzer Strasse) Nro 11 Stadtgraben-Seite Nro 1. — Równocześnie z niniejszém uwiadomieniem łączymy pomyślne prośby, o zachowanie nadal względów któremi nas dotąd zaszczycano; staraniem zaś naszém będzie utrzymywaniem ciągłem wyborowego składu najnowszych płodów przemysłowych, życzeniom wszystkich zadosyć uczynić, jakoteż wszelkie udzielane nam zlecenia wykonać szybko i sumiennie.

(1) ***Bracia Bauer*** w Wrocławiu.

(100) W pierwszych dniach miesiąca Września otworzonym zostanie przy kolei żelaznéj obok ogrodu hrabi Moszyńskiego

Wielki Skład Węgla

który dawniéj istniał przy Nowym Swiecie zaopatrzony znacznym zapasem pięknego WĘGLA na miarę rządową ustanowionego, poleca się takowy Szanownéj Publiczności.

Cena jak na teraz jest Złp. 65 za siągę, z odwozem Złp. 69.

Kupujący całe siągi, dla większéj dogodności, raczą się zgłosić do handlu PP. F. J. *Kirchmayera* i Syna, gdzie assygnacye do składu wydane sobie mieć będą. Za cząstkową sprzedaż na miarę lub wagę przyjmować się będzie zapłata w Składzie pomienionym.

Dla ułatwienia odstawy raczą szanowni konsumenci zawczasu swoje potrzeby zamawiać. *Gebhardt* Zarządzca. (6)

Dzierżawa. [89]

Dobra **NAGOSZYN** z przyległościami w obwodzie Tarnowskim położone, pół mili od miasteczka Dembicy odległe, są do wydzierżawienia z wolnéj ręki od 1go marca 1850 r. na 6 lub 9 lat. Dobra te obejmują 511 morgów dobrego gruntu ornego, i 190 morgów łąk pierwszéj klasy. Budynki mieszkalne, owczarnia, stajnie, stodoły i t. d. są w zupełnie dobrym stanie. W dobrach tych zaprowadzone gospodarstwo przemienne, i znajdują się tamże obszerne ogrody owocowe i warzywne. Dochód z propinacyi czyni rocznie 500 Złr. m. k. Na opał dodaje się do téj dzierżawy rocznie 50 siągów drzewa. Dobra te wydzierżawione być mogą z inwentarzami za złożeniem odpowiedniéj kaucyi, lub bez inwentarzy. Zwykłe zasiewy wynoszą 120 korcy żyta, 35 korcy pszenicy 50 korcy jęczmienia, 200 korcy owsa, 25 korcy grochu, 10 korcy koniczu, 300 korcy ziemniaków i t. d. — Chęć zadzierżawienia mający zechcą się zgłosić dla powzięcia bliższych warunków osobiście, lub w listach frankowanych do właścielki w Nagoszynie poste rest. Dembica pod adresem S. K. lub też w Tarnowie do adwokata p. Rutowskiego. (5)

[101] Właściciel **Hotelu pod Różą**

ma honor donieść Szanownéj Publiczności, iż restauracyę w tymże hotelu od dnia dzisiejszego nanowo otwiera, upraszając o łaskawe uczęszczanie. Kraków 1 Września 1849.

Der Eigenthümer des Hotels zur Rose, hat die Ehre das geehrte Publikum zu benachrichtigen, dass die Restauration in diegem Hotel von heute an wieder eröffnet wird, wobei derselbe um gütigen Zuspruch bittet. Krakau, 1ten September 1849. (3)

[88] **Dobra Miłkowa**

składające się z kilku folwarków w cyrkule Sandeckim, mające do dwóch-tysięcy morgów gruntu podług przemiaru kastralnego, w dobréj pszenicznéj glebie, margiel, kamień, do budowań piękny niewycięty las z kilkuset morgów drzewa jodłowego, sosnowego, bukowego, dębowego, zaszanowany; wszystkie pola dworskie razem odłączone, wyborne pastwiska dla kilku tysięcy owiec, żadnych dziesięcin, propinacyą. Dwór, stajnie na konie, bydło, stodoły, owczarnie, murowane. — Dobra te leżą o mile od Sącza, są z wolnéj ręki do sprzedania; życzący sobie nabyć dobra te, zgłosić się może do właściciela mieszkającego w Hajczy cyrkule Wadoskim, pocztą w Żywcu frankowanemi listami. (4)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 6 Wrześ. Banknoty 97. Pruski kurant 5$^{3}/_{4}$. — Imperyały ros. 35 10. — Ruble srebrne nowe 102. — Dukaty złp. 20. 10. — Listy zastawne Król. Polsk. 99.

Kurs wiédeński z dnia 7 Września. Metaliki 97$^{3}/_{8}$. — Metaliki 79$^{1}/_{2}$. — Metaliki 51. — Akcye Banku wiédeńsk. 1180. — Akcye Kolei żelaznéj 113. — Dukaty austryackie 17$_{0}$/^{0}. — Srebro 10$^{1}/_{2}$. — Imperyały ros. 9. 6.

Kurs wrocławski z dnia 4 Wrześ. Banknoty austr. 91$^{11}/_{12}$. Polskie papiery 95$^{1}/_{2}$. — Listy zastawne Król. Pols. 94. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 56$^{1}/_{2}$.

W DRUKARNI CZASU.